

BŁOG, CZYLI NOTATNIK
SZCZĘŚLIWEGO KIBICA

JEDNOSTKA JELITARNA

W minionym tygodniu za dnia pełniłem obowiązki oceniacza filmów na festiwalu Młodzi i Film (tzw. ale jury), nocie zaś za-

żyna spośród półfinalistów umie grać w piłkę na tyle dobrze, by móc podjąć równorzędną walkę z Argentyną, a jeśli wciąż będzie się uciekać do brudnych sztuczek, to w finale zapo-

**„Canarinhos”
bez Neymara są
klepscy i przeciętni
jak wynagrodzenie
miesięczne w Polsce**

z Urugwajem Arturo Vidal, gwiazda reprezentacji gospodarzy, gdy wracał z kasyna na zgrupowanie, rozbił się po pijaku gdzieś pod Santiago. Na szczęście dla Vidala selekcjonerem Chile jest Jorge Sampaoli, a nie Franciszek Smuda, wystarczyło więc, że piłkarz się pokajał, i mógł grać dalej, skoro nikomu nic się nie stało. Sampaoli uznał najwyraźniej, że jest nie od wychowywania piłkarzy, tylko od ich trenowania. Chilijczycy mają wygrać, a nie świecić przykładem. Przekonał o tym kolejny z podopiecznych trenera, Gonzalo Jara, stosując zaczepkę per rectum wobec Edinsona Cavaniego. Gwiazdor Urusów był łatwą ofiarą, bo jego ojciec miał tego dnia mniej szczęścia niż pijany Vidal: jadąc również na podwójnym gazie, potracił śmiertelnie młodego człowieka. Biedny Cavani gonil więc za piłką cokolwiek rozkojarzony, ale i tak mu nie odpuszczono. Boiskowy makiawelizm po chilijsku przybrał w tym roku wyjątkowo obrzydliwe formy - Jara, zamiast pretendować do elit, próbował się dostać do piłkarskich jelit. Co prawda okrył się infamią i w imprezie już nie zagra, ale swoje zrobił. Dokonał skutecznej prowokacji, zrobił symulkę w stylu commedia dell'arte, dzięki czemu Cavani za odruch obronny wyleciał z boiska, a Chile zdobyło awans z palcem w dupie. I pozostaje głównym faworytem do tytułu, bo jako jedyna dru-

narodowym zabrakło mu powodzenia w serii rzutów karnych. Na diabła Arsenal ściga Petra Czecha, mając takiego bramkarza w kadrze? Ktokolwiek będzie rywalem Wojciecha Szczęsnego w bramce Kanonierów, Polakowi można współczuć.

Owóz w oczekiwaniu na wielki finał, który będzie już można obejrzeć w porze kompromisowej dla mieszkańców obydwu półkul, fani piłki latynoamerykańskiej winni się oddać pozytywnej i adekwatnej lekturze. Przed rokiem Andrzej Górzewski z drużyną współpracowników wydał książkę „Piłkarska Ameryka” i nigdy dość pochwał dla tej pozycji. Oprócz pełnej dokumentacji wszystkich dotychczas rozegranych turniejów Copa América znajdziemy tam również statystyki i opisy zmagania drużyn południowoamerykańskich na kolejnych mundialach i olimpiadach, jak również obfity bukiet ciekawostek i opracowań historycznych. Kto w pełelowskim dzieciństwie wskutek edytorskiej szarżyzny i permanentnego kryzysu sam musiał prowadzić kroniki futbolowe, zapisując wyniki i wklejając do zeszytu gazetowe wy-cinki, ten doceni robotę wydawnictwa GiA. W tomie znalazłem także pendant do dyskusji o tym, czy godzi się kibicować literatom. Autor książki na własne oczy widział rzewne lzy Maria Vargas Llosy, jednego z największych pisarzy świata, laureata Nagrody Nobla. Llosa nie wzruszył się w operze, nie popłakał w kinie ani teatrze, lecz poryczał się z rozpacz, kiedy orły Antoniego Piechniczka zdemolowały jego ukochaną reprezentację pięcioma golami zdobytymi w ciągu dwudziestu minut na mundialu w Hiszpanii...

WOJCIECH KUCZEK

Nam nie jest wszystko jedno

gazeta

WYBORCZA.PŁ

2,90 zł
opis (bez w tym 6% VAT)

**PONIEDZIAŁEK
29 CZERWCA 2015**
redaktor prowadzący
KONRAD SADURSKI

NR 149. 8482
nakład 223 tys.
2. wydanie Agora SA,
349560 numer indeksu



Dołącz do nas na
facebook.com/wyborcza